



Szacunek dla zmarłych i pogrzebanie ludzkiego ciała to nasz ludzki obowiązek, niezależnie od poglądów i wyznawanej wiary.

W chrześcijańskim uczynku grzebania umarłych zawiera się nadzieja na spotkanie ze zmarłymi w przyszłym świecie, w gronie zbawionych. Troska o zmarłych nie powinna kończyć się na pogrzebie. Zadbane groby to świadectwo wiary w życie wieczne. Nawiedzanie cmentarza to pomoc zmarłym, ale to także uczynek miłosierdzia względem samego siebie, aby wyprosić sobie łaski do dobrego życia, szczęśliwej śmierci i wieczności. Godność ciała wynikająca ze stworzenia zyskała nową wartość dzięki obmyciu w wodzie chrztu i przyjęciu Ducha Świętego. Godność ciała za życia doczesnego, odnosi się również do ciała po śmierci. Największą i przerażającą karę stanowiło niepogrzebanie zwłok. Istniało przekonanie, które do dzisiaj nie zanikło, że los zmarłego

zależy w dużej mierze od tego, co się dzieje z jego zwłokami. Ponieważ niepogrzebanie ciała jest czymś rażącym, pochówek należy się również wrogom. Co więcej, zaniechanie lub odmówienie pochówku nie pozostaje bez wpływu na duchowy stan żyjących.

* W minionych trzydziestu latach istnienia niepodległej Ukrainy polskie instytucje i działacze środowisk kresowych podejmowali wiele prób ekshumacji i upamiętnienia ofiar zbrodni UPA na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Tylko niewielka część tych wysiłków zakończyła się powodzeniem. W okresie istnienia Związku Sowieckiego poszukiwania masowych grobów Polaków pomordowanych w czasie rzezi wołyńskiej nie były możliwe. Władze komunistyczne po obu stronach granicy dążyły do wymazania obecności Polaków na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. W miejscach mordów popełnianych na Polakach wznoszono pomniki z czerwoną gwiazdą, których tablice nie informowały o narodowości pomordowanych. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych władze sowieckie dokonały kilku ekshumacji. Ciała ofiar przenoszono do zbiorowych mogił na dawnych cmentarzach katolickich lub nekropoliach prawosławnych. Po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę część sowieckich upamiętnień została zlikwidowana lub pozbawiona tablic, ale nie zostały one zastąpione nowymi, które wskazywałyby narodowość pomordowanych.

Upadek ZSRS otwierał możliwości zorganizowania ekshumacji służących godnemu pochówkowi pomordowanych Polaków. **Ich pierwszym inicjatorem były środowiska kresowe.** Już w 1992 r. Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej w Lublinie uzyskało zgodę na zorganizowanie ekshumacji zbiorowej mogiły w Woli Ostrowieckiej na Wołyniu. Latem 1992r.

wydobyto szczątki odnalezione w dwóch dołach śmierci. Ich uroczysty pogrzeb z udziałem władz polskich i ukraińskich odbył się 30 sierpnia 1992 roku na dawnym parafialnym cmentarzu rzymskokatolickim w Ostrówkach; był pierwszym tego rodzaju wydarzeniem na odrodzonej Ukrainie. Na Wołyń dotarły setki krewnych ofiar oraz weterani 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. W kolejnych latach działania polskich polityków i historyków zmierzające do upamiętnienia pomordowanych napotykały na sprzeciw lokalnych i centralnych władz ukraińskich. Jako istotny przełom w sprawie upamiętnienia ofiar zbrodni dokonanej przez ukraińskich nacjonalistów uznano odsłonięcie w 2003r. przez prezydentów obu krajów – Aleksandra Kwaśniewskiego i Łeonida Kucznię – pomnika upamiętniającego pomordowanych polskich mieszkańców Porycka (obecnie Pawliwk). Latem 2011r. powrócono do prac ekshumacyjnych w Ostrówce i Woli Ostrowieckiej. Polscy i ukraińscy archeolodzy, wspierani przez wolontariuszy z Ochotniczego Hufca Pracy, byłych mieszkańców i ich rodziny, dokonali ekshumacji szczątków około 320 Polaków zamordowanych i zakopanych w pięciu mogiłach. Uroczysty pogrzeb ponownie odbył się na cmentarzu w Ostrówkach 30 sierpnia 2011 r. Atmosfera uroczystości nie sprzyjała dialogowi i próbom zażegnania sporów historycznych. Dzień przed upamiętnieniem lokalni politycy nacjonalistycznej partii „Swoboda” domagali się otwarcia trumien ze szczątkami ofiar i podważali wyniki prac archeologów. Na uroczystości mieli przybyć prezydenci Polski i Ukrainy, by oddać hołd pomordowanym, ale do wizyty ostatecznie nie doszło. Pomnik nigdy nie został oficjalnie odsłonięty, a w kwietniu 2012r. z pomnika skradziono godło RP. Kolejne prace archeologiczne polsko-ukraińskiej ekipy badawczej kończyły się odnalezieniem szczątków niewielu ofiar.

* W tej chwili głównym powodem niezgody w relacjach między rodzinami ofiar ludobójstwa

a władzami polskimi i ukraińskimi jest to, że od 30 lat, chociaż te dwa kraje, Polska i Ukraina, są niepodległe, nie podjęto działań, które pozwoliłyby pochować ofiary, którymi generalnie byli polscy chłopcy, mieszkający na Wołyniu i w Małopolsce wschodniej. Padało wiele deklaracji ze strony polityków polskich, i ukraińskich, ale to były puste obietnice, dzisiaj jesteśmy w sytuacji, że Ukraina oficjalnie, poprzez zakaz wydany jeszcze przez prezydenta Petro Poroszenkę, zabrania pochowania ofiar. Nie ma takiego kraju w Europie, który by zabraniał oficjalnie ekshumacji i pochówku ofiar. **„Nie o zemstę lecz o pamięć wołają ofiary”** Polacy oddolnie, spontanicznie, pomagają Ukraińcom – co powinno doprowadzić do jakiejś odwzajemnionej życzliwości z drugiej strony, ale nie doprowadza, i to jest właśnie wina władz obu krajów. Petra Poroszenki już nie ma jako prezydenta, a obecny prezydent Wołodymyr Zełenski podtrzymuje ten zakaz, a przecież jednym pociągnięciem pióra mógłby go cofnąć i pozwolić ekshumować ofiary, rozpocząć pochówki ofiar. Tego nie robi. Natomiast strona polska o to się nie upomina.



Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

05.11.2023 godz. 12:00	Trier (Niemcy)	Przy fontannie św. Jerzego
07.11.2023 godz. 18:00	Poznań	Restauracja PASJA SMAKÓW os. Pod Lipami 104
10.11.2023 godz. 17:30	Białystok	Przed Teatrem Dramatycznym